

Toruń, 29.11.2021r.

Szanowny Tadeuszu!

Przepraszam, że tak długo nie odzywałem się. Chciałbym podzielić się z Tobą moimi przeżyciami z ostatniego roku. Na całym świecie zdania się bardzo dziwna sytuacja.

Otóż w Chinach doszło do powstania nowego wirusa o nazwie koronawirus, który atakuje ludzi. Został on wykryty pod koniec 2019 roku. W 2020 roku zachorowania występowały już na całym świecie. Niestety, nie wynaleziono leku choroby wywołanej przez nowy wirus. Zakażenie „Covidem”, bo tak nazywamy tę chorobę, może skutkować śmiercią. Szczególnie niebezpieczna jest dla osób w podeszłym wieku. Przez pewien okres czasu było tak wiele zachorowań, że zamknięto wszystkie sklepy oprócz spożywczych i aptek, zakłady fryzjerskie, bary i restauracje, a nawet szkoły. Pewnie zapytasz „jak się wtedy uczyliście?”. Otóż lekcje odbywały się w domu za pomocą komputerów i ~~table~~ telefonów. Zdzwaniałiśmy się poprzez różne aplikacje. Tak, to było jedyne wyjście z tej sytuacji. Zdalne nauczanie mogłem jeszcze przeżyć, ale kiedy dowiedziałem się, że odwołano treningi piłki nożnej to poczułem gniew i bezradność. Jak pamiętasz piłka to moja pasja! Wtedy przypomniałem sobie jak Ty ze spokojem analizowałaś trudne sytuacje. Postanowiłem wziąć z Ciebie przykład. Wspólnie z kolegami znaleźliśmy rozwiązanie problemu. Umawiałem się z moją drużyną na podwórkowym boisku by rozgrywać mecze. To nie uszyszkało, raz w tygodniu chodziłem z mamą biegać do lasu, wychodziłem na spacer z psem i czasami bywałem na siłowni na świeżym powietrzu żeby utrzymać dobrą formę. Wyobraź sobie jaka była moja reakcja, gdy po paru miesiącach dowiedziałem się, że treningi zostają wznowione. Znowu trenuję